

ALTERNATYWA

S T O W A R Z Y S Z E N I E

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA


ODDZIAŁ WARSZAWA

www.solidarni.waw.pl

„ALTERNATYWA” była pismem Solidarności Walczącej Oddział Warszawa- ukazywała się do 1990 r.
(...) Nie bądź bezpieczny, poeta pamięta (...)

Dzieje ludzkości nie raz udowodniły, że każdy tyran, każdy system totalitarny, który jakkolwiek przybrałby formę, bał się niezależnego słowa pisanego i wewnętrznej wolności ducha obywateli. „Pióro jest silniejsze od miecza” – nasz Naród doświadczył tego przez lata zaborów, w czasie II wojny światowej. Za rządów komunistów po 1944 roku tępono wszelkie przejawy niezależności, starano się zabić ducha narodu a wolne słowo pisane było niebezpieczną bronią w oczach sowieckich namiestników. Pisał nasz wieszcz Adam Mickiewicz „*Płomień rozgryzie malowane dzieje, skarby mieczowi spustoszą złodzieje, pieśń ujdzie cało...*”, i dziś, w rocznicę 13 XII 1981 r. , niech poezja tamtych dni i wydarzeń będzie wciąż wołającym oskarżeniem przeciwko zbrodniarzom, którzy przelali krew niewinnych. Hańba spada na tych którzy wyprowadzili czołgi przeciwko Narodowi - tych którzy tworzyli wojskowy reżim WRON, m.in. gen. Wojciecha Jaruzelskiego i gen. Czesława Kiszczaka. W rozkazie specjalnym z 13 XII 1981 r. do funkcjonariuszy i żołnierzy zwrócił się Kiszczak: „*(...)Atakom wroga musimy przeciwstawić głęboką ideowość i dojrzałość polityczną, rozwagę, wytrwałość, świadomą dyscyplinę i zdecydowanie w działaniu (...) Jestem głęboko przekonany, że podobnie jak w poprzednich trudnych chwilach w zwarty i zdecydowany sposób przeciwstawicie się wszelkim próbom wrogich poczynań, wiernie strzec będziecie interesów socjalistycznego państwa(...)*.” Tak, wiernie bronili interesów socjalizmu aż do przelewania polskiej krwi. Hańba im i tym wszystkim, którzy po 1989 r. zapewnili im bezkarność, „elitom” III RP, które przejęły dziedzictwo PRL nie rozliczając i osądzając zbrodniarzy. Niech wiedzą, że pamiętamy !

Za rozbijanie naszych domowych drzwi,
za bicie po twarzy, zakuwanie w kajdanki,
krzyk dzieci, płacz matek i żon –
nie będzie przebaczenia.

Za zamykanie do więzień,
znęcanie się w celach, niesprawiedliwe
i bezprawne wyroki, krzyki,
wrzaski i wyzwiska –
nie będzie przebaczenia

Za zmiążdżone czołgami bramy
fabryk i kopalń, atakowanie ich
z ziemi i powietrza, za strzały
oddane do bezbronnych ludzi –
nie będzie przebaczenia.

Za krew i rany,
za ból i łzy,
za kłamstwa i oszczerstwa,
za gniew i brak nadziei –
nie będzie przebaczenia

Za Polskę więzienną,
za niszczenie sierpniowych idei,
za naszą nędzę i brak wiary,
za współudział w tej zbrodni –
NIE BĘDZIE PRZEBACZENIA.

Lothar Herbst, Strzelce Opolskie, 18.02.1982

13 XII 1981 - Komuniści wypowiedzieli wojnę Narodowi



Choćbyście unicestwili
wszystkie nasze świadectwa,
to nawet ciemne słoje drzew,
to nawet nasze nieme kości powiedzą
w jakich żyliśmy czasach

Ryszard Krynicki

Pacyfikacja Stoczni Gdańskiej, 16 XII 1981

Schodzimy pod ziemię w katakumb bliski mrok
 Schodzimy pod ziemię na ziemi żyć się nie da
 Schodzimy pod ziemię na dzień, na miesiąc, rok
 Schodzimy pod ziemię tam nie ma się jak sprzedać
 Schodzimy pod ziemię w niej broń i w niej sto dróg
 Schodzimy pod ziemię u hełmów lamp gławice
 Schodzimy pod ziemię tam zejść się boi wróg
 Schodzimy pod ziemię o nasze walczyć życie
 Będziemy korytarze ryć i żyć jak pierwsi chrześcijanie
 I w fundamenty wasze bić
 I martwych braci święcić pamięć
 Schodzimy pod ziemię w ukrytych nurtów las
 Schodzimy pod ziemię kto został wie czym płacić
 Schodzimy pod ziemię kto umarł kiedyś raz
 Schodzimy pod ziemię u nas żywych znajdzie braci
 Schodzimy pod ziemię to tylko pierwszy gest
 Schodzimy pod ziemię za zmianą schodzi zmiana
 Schodzimy pod ziemię nie płacicie jest jak jest
 Schodzimy pod ziemię żywi wyjdą z rana
 Nie windą gdzie komisarz tkwi
 z nabitym ruskim karabinem
 Strzeżonych nam nie trzeba drzwi
 ziemia nie jedną ma szczelinę
 I wtedy szychta się rozpocznie
 wtedy dopiero plan przekroczym
 I ruszą elektrownie, stocznie
 I ślepi przejrzą znów na oczy

Jacek Kaczmarski

Na wieczną hańbę, której nie zapomni
 Proste go ludu niezawodna pamięć
 Twój bogowie nie zmyją ogromni,
 Ni rewolucji nowej żadna zamieć
 Chociażbyś myślał dziś, że odchodzisz w chwale
 Sam się skazałeś, panie generale

Miana mordercy własnego narodu
 Który nienawiść tu posiał i zamęt
 Nikt nie wymaże z twojego dowodu
 Bo trwały bywa z krwi ludzkiej atrament
 Więc już to miano będziesz nosił stale
 Sam tego chciałeś, panie generale

Gdzie twa ojczyzna, zapyta cię człowiek
 Bo ta nad Wisłą się siebie wyrzeka
 Na to pytanie nam dzisiaj odpowiedz
 Może cię przyjmie inna rzeka?
 Twój dom jest w Moskwie albo za Uralem
 Tam sławy szukaj, panie generale

Bożych Narodzeń zbeszczyłeś święto
 Nowego Roku odjąłeś nadzieje
 Dlatego w niebie imię tve przeklęte
 I tylko szatan z uciechy się śmieje
 Żeś został smutnym królem w karnawale
 Sam jesteś winien, panie generale



GRUDZIEŃ 2009 R

Popatrz, tu jeszcze buntują się dzieci
 A tam kobiety zaciskają pięści
 Która dywizja przeciw nim poleci?
 Na której drodze twój czołg znów zachrzęści?
 Oni ci grożą – kobieta i malec
 Wydaj rozkazy, panie generale

Lecz kiedy już wszystkich pokonasz wrogów
 I swą zapłatę odbierzesz w srebnikach
 Kiedy na ciebie przyjdzie wreszcie trwoga
 O suchą gałąź nas tutaj nie pytaj
 Nam twego trupa nie trzeba tu wcale
 O tym pamiętaj, panie generale

Autor nieznany



Zabitym górnikom w ziemi
 Rosną włosy i paznokcie

Bryła węgla jest słońcem
 Czarny korytarz drogą

Przysypano ich kłamstwem
 Jak piaskiem
 Przydeptano policyjnym
 butem

Lecz zabitym górnikom
 Nadal rosną włosy paznokcie
 I ręce żylaste
 Ku gardłom oprawców

Tomasz Jastrun, XII 1981

Ich było tylko siedmiu
 mieli za broń – zniszczone pracą ręce
 górniczy drelich, wiarę w Boga, nic więcej!
 Potem leżeli koło siebie
 pies lizał zakrwawione twarze
 zanim oddano ciała glebie
 obłudą pluto w świat ich marzeń

Siedmiu – wiedzieli – polegną
 Nowe krzyże wyrosną
 za chleb i Niepodległą!
 mówili: reszta wstanie wiosną.
 Ginęli w Grudniu – jak tamci
 dziś siedem grobów – WRONa kracze
 na siedmiu poszło ZOMO, tanki
 nie mieli nic – oprócz rozpaczy!

(...)

A oni żyją - mogiłami
 i nie ustrzegą ci w cywilu
 śpiewu poetów za kratami.
 Ich było siedmiu !
 A nas

Ilu ?

Autor nieznany

(w czasie pacyfikacji KWK „Wujek” 16 XII 1981 r., zginęło siedmiu górników, z ran postrzałowych zmarło później jeszcze dwóch górników)

www.solidarni.waw.pl